

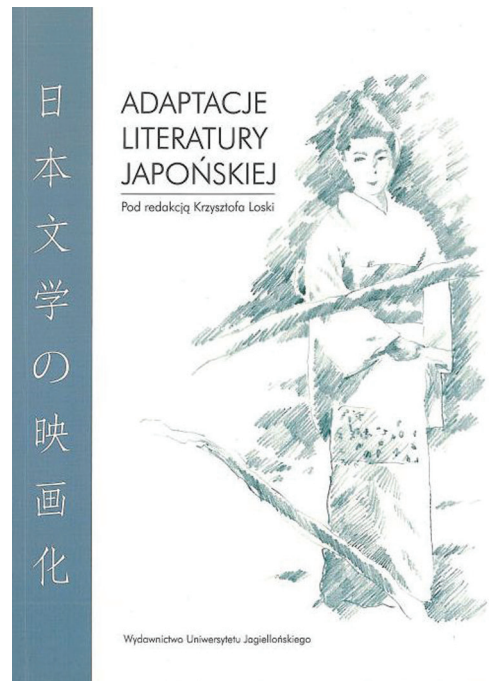
doboru dokonała osobiście sama autorka), ale także znakomite *Posłowie*, przybliżając sylwetkę Aleidy Assmann i jej dorobek oraz w przejrzysty sposób wyjaśniające strukturę i cele wydanej antologii. Popularyzacja dorobku tej wybitnej autorki w polskim dyskursie naukowym niewątpliwie warta jest kontynuacji. Po wydaniu w języku polskim antologii najważniejszych artykułów Aleidy Assmann nadchodzi czas, by przetłumaczyć jej najistotniejsze monografie<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Przede wszystkim: *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses* (1999), *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik* (2006), *Geschichte im Gedächtnis. Von der individuellen Erfahrung zur öffentlichen Inszenierung* (2007), *Ist die Zeit aus den Fugen? Aufstieg und Fall des Zeitregimes der Moderne* (2013), *Das neue Unbehagen an der Erinnerungskultur. Eine Intervention* (2013).

**Aleksandra Burdziej** – doktorantka w Katedrze Filologii Germańskiej UMK w Toruniu. Stypendystka m.in. Narodowego Centrum Nauki (ETIUDA), funduszu im. Theodora Koenera, Fundacji im. Marion Dönhoff, Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD) oraz Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Getyndze. Pobyty badawcze m.in. na uniwersytetach w Konstancji, Bambergu, Getyndze, Poczdamie, Berlinie. Obecnie kończy pracę nad rozprawą doktorską pt. „Utracony Heimat. Pamięć rodzinna a tożsamość niemieckich wnuków we współczesnej prozie niemieckiej”.

**Karolina Robaczek, Zaproszenie: do kina, do lektury, do Japonii... (Adaptacje literatury japońskiej, pod red. Krzysztofa Loski, Kraków 2012)**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2014.046>



Zarówno w refleksji filmoznawczej, jak i literaturoznawczej, problem adaptacji jest nadal jednym z najbardziej żywych, twórczych i wciąż na nowo dyskutowanych. *Adaptacje literatury japońskiej* to kolejna publikacja z serii poświęconej adaptacjom literatury światowej, której pomysłodawczynią jest prof. Alicja Helman. Warto wspomnieć, że dotychczas ukazały się już cztery tomy z tego cyklu, omawiające filmowe adaptacje literatury hiszpańskiej, włoskiej, amerykańskiej i brytyjskiej w serii „Literatura na ekranie”. Publikacja ta, choć formalnie została wydana już nie jako jej część, tematycznie stanowi jej naturalną kontynuację. *Adaptacje...* można rozważać również w innym kontekście – nie tylko jako kolejny odcinek opowieści o adaptacjach filmowych, lecz także jako kolejny – ważny i niejako naturalny element przybliżający polskiemu czy-

telnikowi filmowe dokonania z Kraju Kwitnącej Wiśni, ale też jako opowieść o kulturze w Japonii w ogóle, które to publikacje od kilku lat cieszą się niesłabnącą popularnością wśród polskich czytelników.

Jak pisze we wstępie Krzysztof Loska – redaktor tomu – film japoński od początku włączał się w zmiany zachodzące w literaturze wywołane zasadniczymi zmianami w życiu politycznym i gospodarczym Japonii u schyłku XIX wieku. Pierwsze filmy były adaptacjami popularnych powieści i sztuk teatralnych. Najważniejszym gatunkiem będzie tu melodramat we współczesnej scenerii, choć nie należy pochopnie widzieć w tych filmach jedynie sentymentalnego romanisu, gatunek ten stał się bowiem w XX wieku sposobem na opowieść o transformacji Japonii i jej skutkach. Najważniejszym okresem w jego rozwoju pozostają jednak lata 50., czas rozkwitu japońskiej kinematografii, w którym nie zabrakło również adaptacji, tym razem utworów społecznie zaangażowanych, opowiadających o okrucieństwie i skutkach działań wojennych oraz poruszające problem sytuacji kobiet w Japonii. *Adaptacje...* skupiają się głównie na ikonicznych filmach powstałych w latach 50. i 60., jednak autorzy starali się skorzystać z możliwości, jakie otwiera spojrzenie – nawet na znane dzieła – z nowej perspektywy, jako dialog między sztukami i między twórcami. Najlepszym przykładem jest artykuł otwierający tom poświęcony filmowi *Rashōmon* Akiry Kurosawy autorstwa Alicji Helman, o którym to filmie, wydaje się, że nie można powiedzieć już wiele nowego, był bowiem po wielokroć analizowany jako jeden z najważniejszych filmów w historii kinematografii światowej, który jednocześnie odegrał niebagatelną rolę w otwarciu świata na dorobek zupełnie nieznaną dotąd kinematografii, zapoczątkowując „pochód festiwalowy” filmów nie tylko Kurosawy, ale również innych twórców z tego kręgu kulturowego. Okazuje się jednak, że właśnie spojrzeniem na arcydzieło Kurosawy jako na adaptację nie zajęto się należycie, a przesłanie jego relacji z dwoma opowiadaniem Ryūnosuke Akutagawy pozwala nam odkryć to dzieło po raz kolejny.

Tom zawiera piętnaście artykułów analizujących najważniejsze dokonania zarówno filmowe, jak i literackie. Autorzy prezentują różne

podjęcie do omawianych ekranizacji, różne są metody i cele, które sobie stawiają. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że autorami artykułów są zarówno badacze literatury, jak i filmoznawcy, zarówno polscy japońscy, jak i wybitni historycy filmu. We wstępie redaktor tomu dzieli zebrane artykuły na trzy grupy. Pierwszą grupę stanowią teksty badaczy, którzy swoją uwagę koncentrują przede wszystkim na pierwowzorze literackim i – co za tym idzie – analizie porównawczej z dziełem filmowym. Druga grupa skupia się już raczej nie tyle na wierności z podstawą literacką, ile na relacji pomiędzy sztukami, wyjątkowym spotkaniu, którego wynikiem i świadectwem jest adaptacja. Trzecia zaś grupa stara się wydobyc oryginalną metodę pracy reżysera, która – mimo iż nadal mamy do czynienia z ekranizacją – pozwala widzieć w analizowanych filmach raczej autorską wypowiedź filmowca, której punktem wyjścia był utwór literacki. Można więc powiedzieć, że w każdym z tych wypadków gdzie indziej ulokowany jest „ośrodek władzy”: od dyktatu literatury do pierwszeństwa autonomicznej, filmowej wypowiedzi. Już sam ten prosty podział uzasadnia potrzebę wciąż nowego rozważania zagadnienia „twórczej zdrady”, nie ma bowiem i (być nie może!) jednego wzorca, tym bardziej, jeśli na adaptacje spojrzymy jak na wyjątkowy dowód spotkania nie tylko dwóch dzieł, ale też dwóch osobowości twórczych, jak na dialog, którego jesteśmy świadkami, a który stanowi jeden z najciekawszych świadectw odbioru dzieła sztuki.

W tym kontekście ważną pracą jest artykuł Beaty Kubiak Ho-Chi, który poświęciła niecodziennej sytuacji. Analizowany przez nią film *Yūkoku* został bowiem wyreżyserowany przez Yukio Mishimę – jednego z największych japońskich pisarzy, który podstawą filmu uczynił własne opowiadanie *Umiłowanie ojczyzny*. Sednem wyjątkowości tej sytuacji jest zdaniem autorki fakt, że „Gdy obcy reżyser dokonuje ekranizacji czyjś utwór musi w obrazach wyrazić to wszystko, co zawarte zostało w słowach. Tymczasem Mishima, jako autor opowiadania, miał już za sobą etap przetwarzania chaosu wyjściowych obrazów [...] Jego zadaniem było dokonanie czegoś w rodzaju dekonstrukcji słowa i powrotu do wyjściowego etapu, etapu tworzenia, który bliższy jest oryginalnym obrazom”

(s. 148). Istotne jest również to, że nie mamy w tej sytuacji naturalnego, trudnego etapu w czasie pracy nad ekranizacją – to znaczy uściślenia, zadawania pytań pisarzowi i dociekania jego intencji. Nie należy jednak sądzić, że w tym wypadku dzieło filmowe tym bardziej pełni funkcję służebną wobec dzieła filmowego – przeciwnie, jest to wyjątkowo oryginalna wypowiedź pisarza i filmowca.

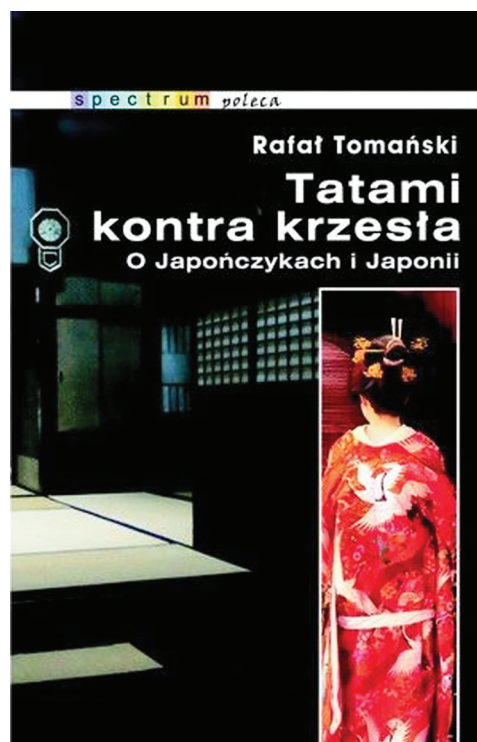
Chcąc zachować swoiste „kryterium wartościujące” nakazujące zaprezentowanie najwybitniejszych dokonań zarówno na terenie literatury, jak i filmu, autorzy skupili swoją uwagę przede wszystkim na dziełach lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Jeśli chodzi zaś o najnowsze „sensacje z Japonii”, to znajdziemy w tomie jedynie artykuł Agnieszki Kamrowskiej analizujący film Juna Ichikawy *Tony Takitani* na podstawie opowiadania Haruki Murakamiego – najważniejszego obecnie pisarza japońskiego, a nawet w ogóle „najsłynniejszego artystę japońskiego od czasów Akiry Kurosawy” (s. 221). Problem nie tkwi oczywiście tylko w takim, a nie innym wyborze autorów tomu, np. mimo ogromnej popularności Murakamiego na całym świecie, tylko cztery utwory stały się podstawą scenariuszy filmowych, a omawiany przez autorkę film jest w zasadzie jedynym udanym osiągnięciem w tym zakresie. Na najnowsze dokonania literatury japońskiej zwraca uwagę również Elżbieta Wiącek w eseju *Na fali „Bananomanii”: historie nie tylko kuchenne* pisząc o Bananie Yoshimoto – jednej z najważniejszych japońskich pisarek, która otworzyła zupełnie nowy rozdział zwracając uwagę na sytuację młodych kobiet w swoim kraju.

Ostatnia rzecz, na jaką chciałabym zwrócić uwagę, to kwestia wydania. I tu znowu odwołam się do „młodszych braci” tegoż tomu, czyli do serii „Literatura na ekranie”. Być może atrakcyjność wydania nie jest rzeczą najważniejszą, ale myślę, że – szczególnie w przypadku, kiedy piszemy o adaptacji – uzupełnienie artykułu zdjęciami z kadrami filmowymi jest ważnym elementem, mogącym zachęcić do zapoznania się z omawianym filmem, szczególnie dla nieprofesjonalnego odbiorcy. Czy właśnie „obrazowość” filmu nie jest tym, co w pierwszym kontakcie najbardziej intryguje nas w zetknięciu z ekranizacją ceniowej powieści? To proste pytanie „jak to, co opisane

przez pisarza a przeze mnie wyobrażone zostanie pokazane przez reżysera?” zadajemy sobie wszyscy, gdy poznajemy adaptację, dlatego myślę, że takie uzupełnienie (które możemy znaleźć w poprzednich tomach) zachęciłoby do lektury szersze grono pasjonatów kina, a nie tylko wąską grupę specjalistów.

**Karolina Robaczek, Metoda Alfa, czyli jak poznać współczesną Japonię? (Rafał Tomański, *Tatami kontra krzesła. O Japończykach i kulturze Japonii*, Warszawa 2012)**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2014.047>



**N**ie jest to monografia naukowa. I całe szczęście, bowiem – jak przekonuje autor – zamknięcie Japonii i Japończyków w formule naukowych teorii nie przyniosło nigdy zadowala-